

Kengo Kuma – architekt haptyczny

Andrzej Jajszczyk

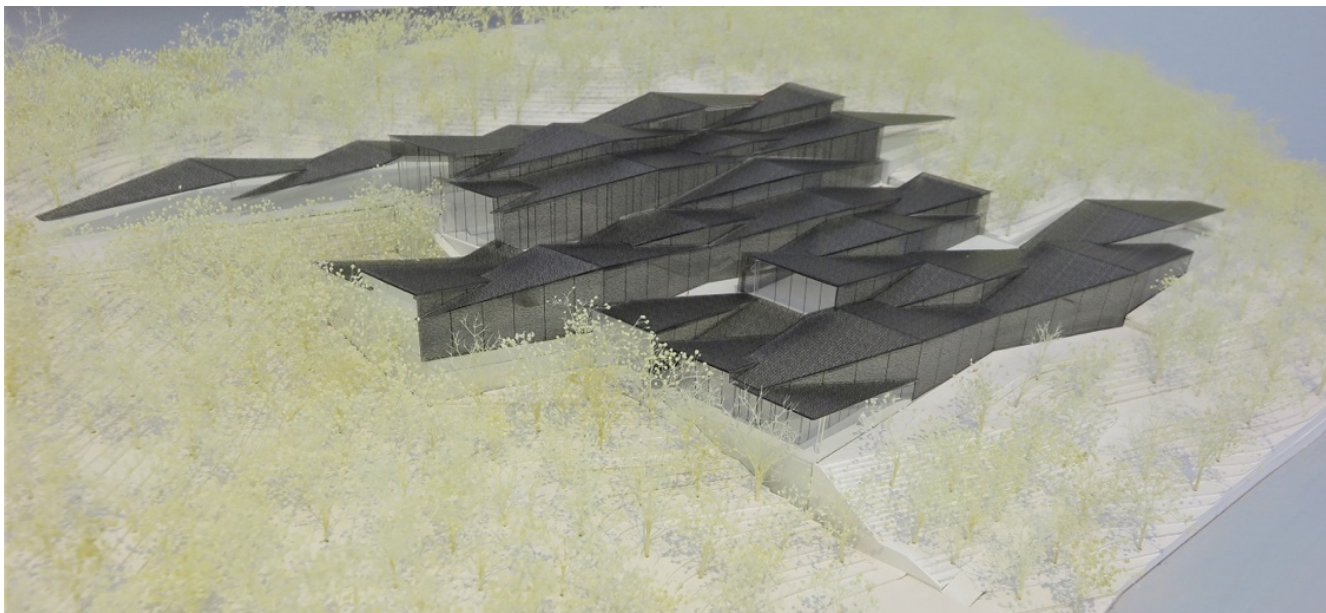
15 grudnia br. w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej *Manggha* odbył się wernisaż wystawy „Kengo Kuma. Eksperyment. Materiał. Architektura”. Kengo Kuma to jeden z najbardziej znanych japońskich architektów. Należy do trzeciej generacji znakomitych, współczesnych twórców architektury pochodzących z Kraju Kwitnącej Wiśni. Pierwszą z tych generacji, moim zdaniem, najlepiej reprezentował Kenzō Tange, a drugą Arata Isozaki. Kengo Kuma urodził się w 1954 roku w Jokohamie. Studiował na Uniwersytecie w Tokio, a staż odbył w Columbia University, w Nowym Jorku. Miałem okazję zobaczyć w Japonii takie jego dzieła, jak Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej w Asakusie, w Tokio, czy niesamowitą kawiarnię Starbucksa w Dazaifu. Kengo Kuma projektował m.in. Japoński Stadion Narodowy, zbudowany na ostatnie letnie igrzyska olimpijskie. Jest znany ze znakomitego wykorzystania lokalnych materiałów, szczególnie drewna, bambusa czy kamienia, a także dopasowania jego dzieł do otoczenia. Jak to różne od podejścia Zahy Hadid, która publicznie twierdziła, że ważne jest samo dzieło, a nie jego terenowy czy urbanistyczny kontekst (nawiasem mówiąc, oglądając jej realizacje mam wrażenie, że w rzeczywistości nie było tak źle).

Wernisaż otworzyła dyrektorka Muzeum *Manggha* Bogna Dziechciaruk-Maj, która zdała relację z burzliwej podróży eksponatów, a w szczególności makiet budowli zaprojektowanych przez Kengo Kumę, z Japonii do Polski. Makiety, załadowane do kontenera, miały początkowo dotrzeć do Muzeum *Manggha* w listopadzie, tak aby wernisaż wystawy odbył się w imieniny Andrzeja Wajdy, a jednocześnie rocznicę otwarcia Muzeum, czyli 30 listopada br. Okazało się jednak, że firma transportowa wyrzuciła kontener w porcie w Singapurze, ponieważ, podobno, znalazła na jego miejsce lepiej płacącego klienta (to pokłosie trwających obecnie zaburzeń globalnego systemu transportowego). Dyrekcja *Mangghi* i kuratorzy wystawy rozpoczęli intensywne starania, aby sprowadzić jednak porzucony kontener. W końcu udało się załatwić transport lotniczy i jego finansowanie. Przesunięto także termin otwarcia wystawy na 15 grudnia, ponieważ ten pierwotny stał się już nierealny. Ale myliłby się ten, kto by myślał, że kłopoty się skończyły. Kontener znowu zniknął. Odnaleziono go w... Baku. Kolejne interwencje. I wiadomość z WCZORAJ – kontener jest w Wiedniu! Do Muzeum w Krakowie dotarł DZIŚ o 1:30 w nocy, w dodatku mechanicznie uszkodzony i mokry. Na szczęście delikatne i bardzo precyzyjne makiety, profesjonalnie zapakowane przez Japończyków, przetrwały praktycznie nienaruszone i wymagały jedynie złożenia oraz drobnej kosmetyki ze strony pracowników *Mangghi*.

Następnie głos zabrał ambasador Japonii w Polsce Akio Miyajima, który znaczną część swego wystąpienia przeczytał po polsku. Niestety na wernisażu, z powodu pandemii, nie zjawił się sam Kengo Kuma. Zamiast tego obejrzelśmy nagrany przez niego okolicznościowy film zawierający jego wystąpienie. Ten znakomity twórca twierdzi, że zerwał z obowiązującym obecnie paradygmatem architektury „pudełek”, zauważając, że szczególnie panująca obecnie pandemia uzmysławia nam, że pracę można wykonywać poza pudełkami biur, a także funkcjonować poza rutynowym myśleniem.



Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej w Asakusie



Muzeum Sztuki Ludowej przy Chińskiej Akademii Sztuki z Hangzhou

Z kolei zabrali głos dwaj kuratorzy wystawy, architekci: Krzysztof Ingarden z Krakowa Marcin Sapeta z Tokio. Ten drugi jest partnerem w firmie architektonicznej *Kengo Kuma & Associates* założonej przez bohatera otwieranej dziś wystawy. Krzysztof Ingarden zwrócił uwagę, że Kengo Kuma odrzucił postmodernizm, a jego metoda projektowania opiera się na poszukiwaniu medium, które mogłoby pośredniczyć między ciałem człowieka a naturą i światem zewnętrznym. Określił też jego architekturę jako *haptyczną*, czyli komunikującą się z nami za pomocą zmysłu dotyku. Potwierdza to, w swym katalogowym tekście, sam Kuma zafascynowany relacją kotów z przestrzenią miejską – zwierzęta te są „niezmiernie wrażliwe na miękkość lub twardość oraz chropowatość materiałów pokrywających w mieście różne powierzchnie”. Zauważył także, że koty „już od dawna zażywają wolności pozwalającej im wychodzić poza tradycyjny podział na przestrzeń publiczną i prywatną”. Marcin Sapeta opowiada o samej wystawie, a także o tokijskim biurze Kengo Kuma, zatrudniającym obecnie około 250 osób.

Na koniec części oficjalnej zabrali głos Bogna Dziechciaruk-Maj i koordynatorka wystawy Aleksandra Kalfas. Potem przenieśliśmy się do *Galerii Europa-Daleki Wschód*, aby obejrzeć samą ekspozycję. Na parterze pawilonu zgromadzono, wspomniane wcześniej, makiety wielu ważnych dzieł Kengo Kuma, ich zdjęcia i opisy. Zachwyca różnorodność pomysłów i stosowanych materiałów, a także wspaniałe wpasowanie budynków w otaczającą je przestrzeń. Nie zamierzam opisywać tu wszystkich prezentowanych na wystawie obiektów, wskazując jedynie niektóre z nich.

Wcześniej wspominałem już Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej w Asakusie, w Tokio, i kawiarnię Starbucksa w Dazaifu. Rozwinięciem pomysłu niezwyklej drewnianej kratownicy kawiarni w Dazaifu jest projekt *Sunny Hills Japan* zrealizowany w Tokio. Wrażenie robi także muzeum sztuki współczesnej w tureckiej miejscowości Odunpazarı, którego podstawą są duże drewniane moduły tworzące z pozoru bezładny stos. Zachwyliło mnie także *Muzeum Sztuki Ludowej przy Chińskiej Akademii Sztuki* w Hangzhou. Tarasowe, niskie pawilony świetnie wtapiają się w łagodne zbocze, na którym uprawiano niegdyś herbaciane krzewy. Charakterystycznym elementem są tu szare, ceramiczne płytki, stanowiące zarówno pokrycie dachów, jak i tworzące ażury ograniczające dopływ światła do wnętrza budynku. Podobną rolę odgrywają betonowe elementy zastosowane w monumentalnej fasadzie filii *Muzeum Wiktora i Alberta* w Dundee, w Szkocji. Ceramiczne ażury przypominają mi te zastosowane przez Krzysztofa Ingardena w *Pawilonie Wyspiański 2000*, chociaż te powstałe w Krakowie zaprojektowano z dziesięć lat wcześniej niż wspomniane realizacje Kengo Kuma. Japoński architekt tworzył też intrygujące obiekty o niewielkiej skali, często przenośne. Przykładami



Pawilon herbaciany *Orige*

mogą tu być półprzezroczysty pawilon herbaciany *Orige* z kawałków plastikowego kartonu czy lewitujący pawilon herbaciany, którego elementem nośnym jest balon wypełniony helem. Ten ostatni pawilon można podziwiać na wystawie w rzeczywistej wielkości, a nie w postaci makiety. Kengo Kuma projektował także drewniane, dziecinne klocki *Tsumiki*, a również frapujące instalacje z tkanin czy szkła.

Na piętrze można obejrzeć niezwykle instalację z drewnianych elementów zatytułowaną „Chmura”, która powstała w ramach wspólnego projektu biura *Kengo Kuma & Associates* oraz studentów Wydziału Architektury i Sztuk Pięknych Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Jest ona wynikiem analizy tradycji połączeń ciesielskich w stosowanych w Polsce i Japonii. Oglądając tę skomplikowaną konstrukcję trudno uwierzyć, że powstała tylko z dwóch rodzajów elementów – desek długich i krótkich. Cieszę się, że mogłem, za pośrednictwem *Fundacji Kyoto – Kraków* Andrzeja Wajdy i Krystyny Zachwatowicz, dołożyć się do realizacji tej instalacji. Na piętrze pawilonu można też obejrzeć film pokazujący niektóre z realizacji projektów Kengo Kuma.

Wystawie, która będzie czynna do 3 maja 2022, towarzyszy starannie wydany katalog zawierający fotografie i ciekawe eseje na temat architektury, a w szczególności twórczości Kengo Kuma.



Lewitujący pawilon herbaciany



Instalacja *Chmura*

Kraków,
15.12.2021